

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 sierpnia 2016 roku Sąd Rejonowy w Skierniewicach IV Wydział Pracy zasądził od pozwanego (...) Zakładu (...) na (...) S.A w W. Oddział (...) w Ł. na rzecz powódki U. Z. kwotę 26.250 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 23 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty (pkt 1 wyroku); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2) oraz nadał wyrokowi w punkcie 1 rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 4.375 zł (pkt 3).

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Powódka U. Z. zastała zatrudniona z dniem 1 kwietnia 1976 roku na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na pełen etat na stanowisku referenta zawartej z poprzednikiem prawnym pozwanego (...) S.A. w W. Oddział (...) w Ł., to jest Państwowym Zakładem (...) w S. Wydział Zamiejskowy (...) w Ż.. Następnie pełniła obowiązki kasjera, księgowej. Na podstawie umów o pracę zawartych z dnia 9 listopada 1988 roku z Państwowym Zakładem (...) w Ż. kontynuowała zatrudnienie na stanowisku inspektora w wymiarze  $\frac{3}{4}$  etatu oraz z 2 kwietnia 1991 roku z Państwowym Zakładem (...) świadczyła pracę w Inspektoracie Okręgowym (...) w Ł. Przedstawicielstwo (...) w Ż.. Z dniem 1 czerwca 1991 roku została przeniesiona na swoją prośbę do Przedstawicielstwa (...) w S.. W dniu 28 kwietnia 1992 roku Państwowy Zakład (...) w Ł. rozwiązał z powódką umowę o pracę z dniem 30 kwietnia 1992 roku na zasadzie porozumienia stron. Z tym samym dniem powódka zawarła umowę o pracę z (...) S.A. w Ł. na czas nieokreślony od dnia 1 maja 1992 roku na stanowisku inspektora w pełnym wymiarze czasu pracy w Przedstawicielstwie w S.. Z dniem 1 kwietnia 1995 roku awansowała na stanowisko starszego inspektora ubezpieczeniowego. W dniu 1 czerwca 1997 roku powierzono jej stanowisko administratora polis, a 1 kwietnia 2000 roku stanowisko starszego administratora polis. Pismem z dnia 24 marca 2003 roku (...) S.A. wypowiedział jej dotychczasowe warunki pracy i płacy ustalając między innymi wymiar czasu pracy 0,75 etatu. Pismem z dnia 2 lutego 2004 roku została poinformowana o zmianach organizacyjnych związanych z przekształceniem (...) SA w Oddział (...) SA z Przedstawicielstwa na Punkt (...) Klienta i z dniem 1 stycznia 2004 roku została pracownikiem Punktu (...) Klienta w S.. W dniu 22 sierpnia 2007 roku powódka podpisała oświadczenie o zapoznaniu się z treścią Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Od dnia 1 sierpnia 2008 roku kontynuowała zatrudnienie na stanowisku starszego specjalisty obsługi klienta, a od 27 października 2009 roku na stanowisku starszego specjalisty. Z dniem 16 listopada 2009 roku zaczęła świadczyć pracę Zespole (...) SA w Ł. w pełnym wymiarze czasu pracy. Poinformowano ją również, iż jest objęta nadal Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy.

W dniu 30 marca 2010 roku powódka i (...) Zakład (...) na (...) Spółka Akcyjna w W. zawarli z inicjatywy pozwanego porozumienie o rozwiązaniu umowy o pracę w drodze porozumienia stron z dniem 30 kwietnia 2010 roku z przyczyn leżących po stronie pracodawcy w trybie art. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz. U. 2003, Nr 90, poz. 844 ze zm.) z powodu braku możliwości dalszego zatrudnienia w związku ze zmianami organizacyjnymi u pracodawcy wynikającymi z restrukturyzacji organizacyjnej Spółki. Powódka miała zostać zwolniona w ramach zwolnień grupowych. Stosunek pracy powódki uległ rozwiązaniu z dniem 30 kwietnia 2010 roku. Wynagrodzenie powódki wynosiło wówczas 4.375 zł.

Zgodnie z postanowieniami zawartymi w pkt 4 i 5 porozumienia pracodawca zobowiązany był do wypłaty powódce odprawy ustawowej, o której mowa w art. 8 powyższej ustawy, zgodnie z zasadami wskazanymi w Porozumieniu Dotyczącym Zwolnień Grupowych, ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy oraz świadczeń określonych w Porozumieniu Dotyczącym Zwolnień Grupowych na zasadach i w terminie w nim wskazanym, o ile nie zaistnieją okoliczności, o których mowa w punktach 9.13 i 9.14 Porozumienia Dotyczącego Zwolnień Grupowych, to jest pierwszą, drugą, trzecią oraz czwartą odprawą dodatkową. Powódka otrzymała te świadczenia. Porozumienie to nie odnosiło się do odprawy pieniężnej wynikającej z układu zbiorowego.

Porozumienia dotyczące rozwiązania umów o pracę pozwany podpisywał również z innymi pracownikami w różnych okresach.

Powódka w chwili ustania stosunku pracy miała skończone 55 lat pracy oraz posiadała ponad 35 ogólny staż pracy, w tym ponad 34 w grupie (...). Po rozwiązaniu stosunku pracy była zarejestrowała się jako bezrobotna w okresie od 6 maja do 10 grudnia 2010 roku i otrzymywała z tego tytułu zasiłek dla bezrobotnych. Decyzją z dnia 28 grudnia 2010 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. Inspektorat S. przyznał powódce świadczenie przedemerytalne w kwocie 841,17 zł miesięcznie z dniem 10 grudnia 2010 roku, które powódka otrzymuje nadal. Powódka po ustaniu stosunku pracy nie podjęła nowego zatrudnienia.

W chwili ustania stosunku pracy powódki obowiązywał Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy dla (...) na (...) S.A. z dnia 30 października 2006 roku, zarejestrowany w dniu 29 listopada 2006 roku, który to w § 41 ust. 1 stanowił, że pracownikom w związku z rozwiązaniem stosunku pracy z powodu przejścia na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy przysługuje jednorazowa odprawa w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia, zgodnie zaś z ust. 2 tegoż paragrafu odprawa ta przysługuje w wysokości określonej w ust. 1 pod warunkiem zatrudnienia w Grupie (...) przez okres 10 lat w wysokości 600% miesięcznego wynagrodzenia jeżeli pracownik był zatrudniony co najmniej 30 lat (pkt 5). W oparciu o § 41 ust. 6 pkt 2 prawo do odprawy przysługiwało również pracownikowi, który przeszedł na zasiłek emerytalny. Protokołem dodatkowym z 29 października 2009 roku wskazano, iż prawo do odprawy przysługuje w razie przejścia na świadczenie przedemerytalne. Układ ten również obowiązywał w dacie kiedy zostało przyznane powódce świadczenie przedemerytalne, gdyż obowiązywał do końca maja 2012 roku. Pracownicy mogli się zapoznać z jego postanowieniami w jakimś zakresie przez komputer.

Powódka w chwili ustania stosunku pracy nie wiedziała, iż przysługuje jej prawo do odprawy pieniężnej w wysokości sześciomiesięcznego wynagrodzenia za pracę na podstawie powyższego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla (...) na (...) S.A. w przypadku przejścia na zasiłek przedemerytalny. Kiedy przyznano jej więc prawo do świadczenia przedemerytalnego decyzją z dnia 28 grudnia 2010 roku z dniem 10 grudnia 2010 roku nie wystąpiła do byłego pracodawcy o jej wypłatę. Kiedy powódka zajmowała się formalnościami związanymi z ustaniem stosunku pracy podczas pobytu w Ł. dowiedziała się od A. M. (1) wcześniejszego kierownika D. Kadr, wówczas koordynatora, który również zajmował się wycinkiem spraw kadrowych, iż będzie mogła wystąpić o odprawę pieniężną kiedy przejdzie na emeryturę i otrzyma decyzje ZUS o jej przyznaniu oraz nie podejmie do tego czasu pracy. Była więc przekonana, iż będzie mogła wystąpić jedynie o przedmiotowe świadczenie po spełnieniu trzech warunków tj. osiągnięcie wieku emerytalnego, otrzymaniu decyzji ZUS w przedmiocie przyznania emerytury i nie podjęcia zatrudnienia. Z powódkę podczas załatwiania formalności była również odchodząca pracownica D. M.. Powódka była jedną z pierwszych osób, które odchodziły wówczas z pracy. D. M. przeszła na rentę rodzinną po zmarłym mężu. Nie wiedziała również, iż może uzyskać odprawę pieniężną w przypadku otrzymania świadczenie przedemerytalnego. W sytuacji gdyby wiedziała, iż będzie przysługiwało jej prawo do przedmiotowej odprawy pieniężnej w przypadku przyznania świadczenia przedemerytalnego nie przeszłaby na rentę rodzinną. Dowiedziała się o takiej możliwości później. Występowała o odprawę, jednakże w związku z pobieraniem przez nią renty rodzinnej poinformowana została o braku możliwości wypłaty. Obecnie nie pamięta treści rozmowy powódki ze świadkiem A. M. (1). Świadek A. M. (1) odeszła z pracy u pozwanego w 2011 roku, przy czym została poinformowana przez pozwanego o możliwości wystąpienia o odprawę pieniężną w chwili przyznania jej świadczenia przedemerytalnego.

W 2014 roku przed Ś. Wielkanocnymi powódka dowiedziała się w rozmowie telefonicznej z koleżanką E. Ś. (1), również byłym pracownikiem pozwanego, że inne osoby, które odeszły z pracy po niej oraz otrzymały świadczenia przedemerytalne miały wypłacone z tego tytułu odprawy pieniężne. Bezpośrednio po uzyskaniu takiej informacji podjęła czynności związane z ustaleniem czy takie świadczenie jej przysługiwało w związku z przejściem na świadczenie przedemerytalne. W tym celu kontaktowała się z byłymi pracownikami pracodawcy. Podjęte przez nią czynności potwierdziły, iż przysługiwało jej w takim wypadku prawo do przedmiotowej odprawy.

Pismami z dnia 22 kwietnia 2014 roku i 2 czerwca 2014 roku zwróciła się do pracodawcy o wypłatę dochodzonej odprawy. Pozwany jednak odmówił zapłaty odprawy, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia z dniem 28 grudnia 2013 roku.

Powódka złożyła w takim stanie również skargę na pracodawcę do Państwowej Inspekcji Pracy. W następstwie odpowiedzi PIP powódka pismem z dnia 3 września 2014 roku złożyła na podstawie art. 84 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia woli, do którego doszło pod wpływem błędu.

Pozwany nie uznał skuteczności tego oświadczenia, wskazując, że przepisy kodeksu cywilnego i kodeksu pracy nie mają zastosowania do sytuacji wskazywanej przez powódkę i ponownie powołał się na zarzut przedawnienia roszczenia.

Powódka występowała również do pozwanego o udostępnienie jej układu, ten poinformował, iż może mieć jedynie wgląd do jego treści.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie powołanych dowodów. W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy, w oparciu o który dokonano ustaleń faktycznych jest w pełni wiarygodny, gdyż jest logiczny, spójny i wzajemnie się uzupełniający oraz zgodny z zasadami doświadczenia życiowego. W zakresie w jakim zgromadzone dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych Sąd odmówił im wiarygodności, gdyż nie odpowiadały powyższym wymogom, czy też dowody nie miały one żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, jak choćby dowód z nagrania. Nie jest on również, co do szeregu okoliczności kwestionowany przez strony.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał w przeważającej części żądania powódki za uzasadnione.

W ocenie Sądu I instancji w niniejszej sprawie niespornym jest, iż powódka była pracownikiem pozwanego i stosunek jej pracy uległ rozwiązaniu w drodze porozumienia stron w ramach zwolnień grupowych. Po rozwiązaniu umowy o pracę powódka przebywała na zasiłku dla bezrobotnych, a następnie od dnia 10 grudnia 2010 roku otrzymała świadczenie przedemerytalne. Nie podjęła również innego zatrudnienia. W chwili rozwiązania stosunku pracy z powódką u pozwanego obowiązywał Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy dla (...) na (...) S.A., który to przyznawał pracownikom w związku z rozwiązaniem stosunku pracy z powodu przejścia na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy jednorazową odprawę pieniężną. Odprawa ta - jak wynika z postanowień układu - z racji okresu zatrudnienia powódki mogłaby przysługiwać jej w wysokości 600% miesięcznego wynagrodzenia. Prawo do przedmiotowej odprawy przysługiwało również pracownikowi, który przeszedł na świadczenie emerytalne, a więc również powódce kiedy to ZUS przyznał jej świadczenie przedemerytalne. Powódka nie wystąpiła po przyznaniu jej tego świadczenia do pozwanego o jego wypłatę. Niekwestionowanym jest również, iż dochodzone przez powódkę roszczenie uległo przedawnieniu, na który to zarzut powołał się pozwany.

Zgodnie z treścią art. 291 § 1 k.p. roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Świadczenie dochodzone pozwem uległo więc przedawnieniu z dniem 28 grudnia 2013 roku, a więc po upływie trzech lat od przyznania powódce przez ZUS świadczenia przedemerytalnego, gdyż z dniem 28 grudnia 2010 roku stawało się ono wymagalne. Początkiem biegu terminu przedawnienia jest bowiem dzień wymagalności roszczenia, które zasadniczo staje się wymagalne wówczas, gdy wierzyciel może wymagać jego spełnienia, a dłużnik ma obowiązek spełnienia swego zobowiązania, o czym to decyduje chwila w której można żądać spełnienia świadczenia, w tym wypadku przyznanie powódce prawa do świadczenia przedemerytalnego. Sąd podniósł, iż w razie zasadności takiego zarzutu powództwo winno ulec oddaleniu bez merytorycznego rozpoznania sprawy. Instytucja przedawnienia roszczeń majątkowych wiąże się ze zmianą stosunków prawnych między stronami ze względu na upływ czasu, które to roszczenia uprawniały do domagania się od indywidualnie określonej osoby czy osób jakiegoś zachowania się. Istnienie roszczenia jest konsekwencją nałożenia przez normę prawną na konkretnego adresata lub grupę konkretnych adresatów obowiązku jakiegoś postępowania względem innej osoby. Terminy przedawnienia charakteryzują się tym, iż nie można skutecznie roszczenia dochodzić po upływie okresu jego przedawnienia przed organem ochrony prawnej, choć roszczenie nadal istnieje, ale ulega ono przekształceniu w

tak zwane zobowiązanie naturalne (niezupelne). Ten przeciwko komu jest ono dochodzone może uchylić się od jego zaspokojenia bez ujemnych konsekwencji prawnych, chyba że zrzekł się zarzutu przedawnienia, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca (art. 292 k.p.). Skutkiem przedawnienia roszczenia jest między innymi niemożność jego zasądzenia. W realiach sprawy nie nastąpiło również przerwanie biegu przedawnienia roszczenia - art. 295 k.p., ani jego wstrzymanie - art. 293 k.p.

Przedawnienie roszczenia w związku z podniesieniem tego zarzutu nie stanowi przeszkody w ocenie czy skorzystanie z niego nie prowadzi do nadużycia prawa podmiotowego przez stronę powołującą się na przedawnienie. Skorzystanie więc z zarzutu przedawnienia podlega kontroli Sądu pod kątem nadużycia przez nią prawa podmiotowego, przy czym ocena czy w konkretnym przypadku ma zastosowanie art. 8 k.p. mieści się w granicach swobodnego uznania Sądu, przy uwzględnieniu oczywiście całokształtu okoliczności sprawy. W razie więc uznania przez Sąd, iż powołanie się na zarzut przedawnienia roszczenia przez stronę przeciwną stanowi nadużycie prawa skutkuje zasądzeniem roszczenia. Stosowanie do treści art. 8 kodeksu pracy nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Zdaniem Sądu Rejonowego w realiach niniejszej sprawy podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia należy traktować w kontekście nadużycia prawa uwzględniając całokształt okoliczności sprawy, choć powódka w 2009 roku podpisała się pod oświadczeniem, iż zapoznała się z postanowieniami przedmiotowego układu. Informowano ją również, kiedy podejmowała pracę w Ł., iż takim jest objęta. Sąd uznał jednak za wiarygodne twierdzenia powódki, iż w chwili kiedy odchodziła z pracy nie wiedziała, iż może ubiegać się również o sześciomiesięczną odprawę pieniężną w przypadku przyznania jej świadczenia przedemerytalnego. Zeznania złożone w tym zakresie przez powódkę czynią bowiem zadość powyżej wskazanym wymogom. Są one bowiem spójne, logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego oraz znajdują również potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym. Zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują również na to, iż gdyby powódka wiedziała, iż w razie przyznania jej świadczenia przedemerytalnego będzie przysługiwało jej prawo do odprawy pieniężnej to świadomie z tego świadczenia nie zrezygnowałaby. Odpowiadało ono wysokości sześciomiesięcznej pensji powódki, która wynosiła ponad 4.000 zł, zaś powódka w tym czasie utrzymywała się ze świadczenia w wysokości niewiele przekraczającego 800 zł, choć nie ulega wątpliwości, iż poprzez przyznanie stosownych odpraw pozwany złagodził skutki rozwiązania stosunku pracy. Zdaniem Sądu I instancji trudno uznać za przekonujące, logiczne i zgodne z zasadami wiedzy życiowej, aby powódka działała na swoją niekorzyść. Kompletnie nielogicznym byłoby twierdzenie, że powódka świadomie zrezygnowała, w takiej sytuacji faktycznej, z należnej jej kwoty rzędu przeszło 25.000 zł. Potwierdzeniem również, iż powódka nie wiedziała o prawie do odprawy w omawianej sytuacji jest to, iż świadek D. M., długoletni też pracownik pozwanego, która odchodziła z pracy z powódką też nie wiedziała, iż może ubiegać się o omawianą odprawę pieniężną na podstawie przepisów układu zbiorowego w przypadku przyznania świadczenia przedemerytalnego. Świadek ten wskazał, choć nie pamięta obecnie treści rozmowy powódki ze świadkiem A. M. (1), iż gdyby wiedział o powyższym nie przeszedłby na rentę rodzinną, tylko podjął stosowne starania o przyznanie mu świadczenia przedemerytalnego. O możliwości ubiegania się o odprawę emerytalną dowiedział się w późniejszym terminie od innych osób i wówczas podjął czynności związane z ewentualnym uzyskaniem świadczenia. Jednakże pobierana przez niego renta rodzinna nie dawała mu podstaw do wypłaty świadczenia. Wskazuje to, iż pracownicy nie do końca zostali zapoznani prawidłowo z postanowieniami układu zbiorowego, w szczególności w zakresie przedmiotowego uprawnienia, skoro sytuacja wskazywana przez powódkę nie była odosobniona. Zdaniem Sądu Rejonowego nie można również pomijać, iż pozwany przez wiele lat podlegał zmianom organizacyjnym, które wiązały się z ciągłymi zmianami dla pracowników, ich sytuacji, warunków pracy, dezorganizacją w zakresie zachodzących zmian. Powódka również na krótko przed rozwiązaniem stosunku pracy zaczęła pracę w jednostce w Ł., do której musiała dojeżdżać. Z zeznań powódki wynika również, iż kiedy odchodziła z pracy została poinformowana przez świadka A. M. (1), że będzie mogła wystąpić o odprawę pieniężną w chwili przyznania jej emerytury i nie podjęcia innego zatrudnienia, co w przypadku powódki mogło nastąpić za około 5 lat. Potwierdzeniem tego, poza zeznaniami powódki, jest uczyniony przez nią zapis na kartce papieru, którą przedłożyła w toku postępowania, jak również o czym poinformowała swojego męża po powrocie z Ł., co jest w takich sytuacjach normalne i naturalne. Świadek Z. będący

mężem powódki potwierdził przedstawianą przez nią wersję. W ocenie Sądu nie ma żadnych podstaw w realiach sprawy, aby odmówić wiarygodności jego zeznań. Pozwany nie zakwestionował, iż powódka wówczas nie sporządziła przedmiotowego zapisu odnośnie decyzji emerytalnej. W ocenie Sądu nie ma żadnych podstaw, aby odmówić mu wiarygodności. Powódka działała więc w zaufaniu do informacji przekazywanej przez pracownika kadr, którym był świadek, choć wówczas nie pełnił już funkcji kierownika kadr. Nie sprawdziła więc postanowień układu, gdyż działała w zaufaniu do wiedzy wykwalifikowanego pracownika kadr. Dopiero, kiedy dowiedziała się od innego pracownika w 2014 roku, iż mogła w chwili przejścia na świadczenie emerytalne domagać się odprawy pieniężnej podjęła czynności związane z ustaleniem rzeczywistej treści układu. Sąd zwrócił uwagę, iż świadek E. Ś. (1) pracowała w innej jednostce oraz odchodziła z pracy w 2012 roku pomimo pewnych zapisów układu, do których dotarła w komputerze próbowała ustalić ich treść w zakresie prawa do odprawy kontaktując się z innymi osobami. Okoliczności niniejszej sprawy wskazują, iż świadek A. M. (1) nie wyklucza rozmowy z powódką, jednakże nie pamięta jej treści. Podniosła jednak, iż nie mogła udzielić informacji w sposób przedstawiany przez powódkę. Sąd podkreślił, iż nie ma żadnych podstaw do odmowy uznania za niewiarygodne twierdzeń powódki w omawianej kwestii. Rozmowa powódki ze świadkiem wywiązała się, kiedy powódka załatwiała już formalności związane z odejściem z pracy, czego również potwierdzeniem są uczynione przez nią zapisy na kartce papieru związane z dokumentacją, którą miała załatwić. W pełni logicznym jest, iż w takiej sytuacji doszło do rozmowy w zakresie ewentualnych świadczeń należnych powódce od byłego pracodawcy po ustaniu stosunku pracy, a więc prawa do odprawy pieniężnej w przypadku przejścia na emeryturę. Innych zapisów na kartce jest bowiem brak. Nie wykluczone, iż świadek informując powódkę nawet nie zastanowił się, iż udzielane przez niego wiadomości mające istotne znaczenie dla powódki są niepełne lub błędne w zakresie prawa do odprawy pieniężnej. Powódka jednak na nich poprzestała działając w zaufaniu do kompetencji tegoż pracownika. Stąd nie podjęła innych kroków celem szerszego zapoznania się z unormowaniami. Zdaniem Sądu Rejonowego nie bez znaczenia w tym stanie jest również, iż jak wynika z wypowiedzi tego świadka, który odchodził rok po powódce, iż został poinformowany przez pracodawcę co do odprawy w przypadku przyznania świadczenia przedemerytalnego. Taka sytuacja natomiast nie zaistniała w wypadku powódki, nie licząc rozmowy ze wskazanym świadkiem oraz przekazania w jej ramach nieprawdziwych (niepełnych) informacji. W ocenie Sądu w tym stanie sprawy nie można skutecznie przypisać powódce zaniedbania w zakresie zapoznania się z postanowieniami układu zbiorowego pracy i wystąpienia w terminie o przedmiotową odprawę pieniężną. Zdaniem Sądu trudno sobie wyobrazić, aby powódka wiedząc, iż przysługuje jej w omawianej sytuacji prawo do odprawy pieniężnej świadomie z niej zrezygnowała. Pozwany również nie przeprowadził stosownych szkoleń, pouczeń w zakresie treści układu zbiorowego pracy, co potwierdzają wypowiedzi powódki i świadka D. M., która również nie wiedziała o przedmiotowym świadczeniu. Świadek E. Ś. (1), która odchodziła rok później sama próbowała ustalać jakie mogą przysługiwać jej świadczenia, nie tylko przez zapoznanie się zapisami w komputerze, ale również dzwoniąc po różnych podmiotach. Wskazuje to na brak właściwego rozeznania wśród pracowników. Powódka działała w zaufaniu do wiedzy przekazywanej przez świadka A. M. (1), która też jak sama wskazała, w chwili ustania stosunku pracy została przez pozwanego pouczona o prawie do przedmiotowej odprawy, choć za słuszne przyjmuje Sąd stanowisko pozwanego, iż w treści porozumień nie wpisywano pouczeń co do świadczeń z układu zbiorowego. Sąd podniósł również, iż kiedy powódka dowiedziała się, iż mogła wystąpić o przedmiotową odprawę pieniężną w kwietniu 2014 roku, co nastąpiło ponad 3 miesiące po upływie okresu przedawnienia, niezwłocznie po potwierdzeniu, iż mogła domagać takiej wypłaty podjęła czynności celem uzyskania odprawy pieniężnej, której były pracodawca konsekwentnie odmawiał zapłaty, powołując się na zarzut przedawnienia roszczenia.

W ocenie Sądu Rejonowego podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia w realiach sprawy należy traktować jako nadużycie prawa podmiotowego. Powódka bowiem działała w zaufaniu do wiedzy wyspecjalizowanego pracownika kadr. Postanowienia w zakresie układu w formie przekazywanej przez pracodawcę nie były na tyle dostateczne ani zrozumiałe dla pracowników. Powódka również praktycznie prawie całe życie zawodowe poświęciła pozwanemu. Do jej pracy nie było żadnych zastrzeżeń. Podlegała stosownym zmianom organizacyjnym zachodzącym u poprzedników prawnych pozwanego, co również skutkowało koniecznością rozwiązania przez pozwanego stosunku pracy z powódką z ramach zwolnień grupowych, na co powódka w następstwie inicjatywy pracodawcy wyraziła zgodę. Pozwany też, co nie jest bez znaczenia, innym pracownikom wypłacał przedmiotowe świadczenie. Podkreślił jednak, iż poza powódką nie było sytuacji, aby inny pracownik występujący w takiej sytuacji jak powódka wystąpił o

świadczenie po upływie terminu przedawnienia. Okoliczności jednak niniejszej sprawy, jak wynika choćby z zeznań świadka D. M., potwierdzają, iż sytuacja w jakiej znalazła się powódka nie była odosobnioną. Wskazany świadek również nie wiedział o prawie do odprawy pieniężnej w omawianej sytuacji, co spowodowało, iż przeszedł na rentę rodzinną. Jak wskazał w sytuacji, gdyby wiedział o prawie do odprawy w przypadku otrzymania świadczenia przedemerytalnego wówczas nie przeszedłby na rentę rodzinną, a we właściwym momencie wystąpił o świadczenie przedemerytalne i wypłatę odprawy pieniężnej. Świadek zaś A. M. (1), jak wynika z jej zeznań, pomimo zajmowania określonego stanowiska została pouczona w zakresie odprawy przez pracodawcę, co nie miało miejsca w przypadku powódki i innych pracowników. Nie może być tak zgodnie z zasadą równości, iż jedni z pracowników w zakresie przysługujących im uprawnień są lepiej pouczani, niż zajmujący niższe stanowiska pracy, zwłaszcza, że w przypadku tego świadka zbyt dużym było dokonywanie przedmiotowego pouczenia z racji zajmowanych przez niego stanowiska pracy. Nie bez znaczenia jest również charakter dochodzonego roszczenia, związanego ze stosunkiem pracy. W tym stanie czynności pozwanego nie można uznać za zgodne z zasadami współżycia, a więc normami postępowania ogólnie przyjętymi, co stanowi nadużycie prawa. Z tego względu Sąd zasądził dochodzoną przez powódkę odprawę pieniężną w wysokości sześciomiesięcznego wynagrodzenia zgodnej z postanowieniami układu, której pozwany nie kwestionował. W przeciwnym wypadku doszłoby do pokrzywdzenia powódki oraz słusznego poczucia po jej stronie niesprawiedliwości. Skorzystanie przez pozwanego z zarzutu przedawnienia nie zasługiwało bowiem na ochronę prawną.

Stosownie do treści art. 481 k.c. w zw. z art. 300 k.p. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności.

Powódka jak wynika z akt sprawy pierwszy raz wystąpiła o przedmiotowe świadczenie do pozwanego w kwietniu 2014 roku, a więc już po upływie okresu przedawnienia. Wcześniej nie występowała o nie. Zasądzenia odsetek dochodziła od dnia kiedy przyznano jej prawo do świadczenia przedemerytalnego, nie zaś wezwania pozwanego do zapłaty, kiedy to dowiedziała się o powstaniu i wymagalności roszczenia. W ocenie Sądu wobec powyższego potraktowania podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia zgodnie z art. 8 k.p. jako nadużycia prawa podmiotowego zasądzenie odsetek od innej daty niż wydania orzeczenia również stanowiłoby nadużycie prawa. Skoro zachowanie pozwanego podlegało ocenie Sądu w kontekście zasad współżycia społecznego, to takie same zasady należy stosować do powódki również w zakresie żądania odsetek. Stąd w pozostałym zakresie Sąd oddalił żądanie powódki o odsetki.

O rygorze natychmiastowej wykonalności Sąd orzekł na podstawie obligatoryjnej treści art. 477 (2) k.p.c., nadając go do wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia powódki.

Dlatego mając na uwadze powyższe orzeczono jak na wstępie.

### **Apelację od powyższego orzeczenia wniosły obie strony postępowania.**

**Pełnomocnik powódki** zaskarżył przedmiotowy wyrok w zakresie pkt. 2 tj. w zakresie oddalenia powództwa co do odsetek - za okres od dnia 28 grudnia 2010 roku do dnia 22 sierpnia 2016 roku, od zasądzonej przez Sąd pierwszej instancji kwoty 26.250 zł.

Wyrokowi w zakazanej części zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego a mianowicie art. 8 k.p. w z w. z art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 476 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez ich niezastosowanie w odniesieniu do żądania powódki o zasądzenie odsetek ustawowych - od dochodzonej pozwem kwoty - za okres od dnia 28 grudnia 2010 roku do dnia 22 sierpnia 2016 roku, w sytuacji gdy Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, iż pozwany przekazując powódce nieprawdziwe (niepełne) informacje dotyczące kwestii wystąpienia o wypłatę odprawy emerytalnej, a następnie podnosząc zarzut przedawnienia konsekwentnie odmawiał powódce wypłaty w realiach niniejszej sprawy nadużył praw podmiotowego, podczas gdy zarówno za zasądzeniem roszczenia głównego, jak i w/opisanych odsetek

przemawiają zasady współzycia społecznego - uwzględniając zwłaszcza nielojalne zachowanie pracodawcy wobec byłego (wieloletniego) pracownika.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o zmianę wyroku - w zaskazanej części - poprzez zasądzenie na rzecz powódki odsetek ustawowych od kwoty 26.250,00 zł. również za okres od dnia 28 grudnia 2010 roku do dnia 22 sierpnia 2016 roku, to jest kwoty 16.609,41 zł oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, według norm przepisanych, bądź nie obciążanie powódki kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego pozwanego.

**Z kolei pełnomocnik pozwanego** zaskarżył powyższe rozstrzygnięcie w całości.

Wyrokowi zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, a to poprzez uznanie, iż podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwanego jest czynieniem za swojego prawa użytku w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, a zatem jest bezprawne i w konsekwencji poprzez przyjęcie, iż powodowi przysługuje świadczenie w postaci odprawy przedemerytalnej.

W uzasadnieniu apelacji skarżący poniósł, iż powód był pracownikiem pozwanej spółki przez okres 34 lat, miał zatem świadomość funkcjonowania pozwanego, miał możliwości dotarcia do informacji o zasadach zwolnień grupowych i zapoznania się z treścią Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników (...), nawet bez pośrednictwa Internetu. Pozwany wskazał, iż proces zwolnień grupowych był transparentny i pracownicy byli na bieżąco informowani o planowanych działaniach, ponadto pozwany uruchomił infolinię dla osób mających pytania w zakresie przeprowadzanej restrukturyzacji zatrudnienia. Ponadto skarżący zwrócił uwagę, że w przedsiębiorstwie pozwanego działają liczne organizacje związkowe, które brały udział w konsultacjach dotyczących tworzenia regulaminów zwolnień grupowych i do których powód również mógł się zwrócić. Pozwany podniósł również, iż powód przez okres trzech lat, mimo, że miał taką możliwość, wykazał się beczynnością w kwestii zdobycia informacji o swoich uprawnieniach, mimo, że jak się wydaje nie było to kwestią trudną (wystarczyło kilka dni od pierwszej wiadomości na ten temat, by powód złożył pozwanemu wezwanie do zapłaty). Pozwany podniósł, iż brak jest podstaw do uznania, że beczynność powoda przez cały trzy letni okres czasu wynika tylko i wyłącznie z jednej rozmowy powoda z pracownikiem pozwanego - przy czym Sąd I instancji nie ustalił ostatecznie jaka była treść pouczeń przekazanych przez świadka A. M. (1) powodowi i czy rzeczywiście powodowi udzielono takich informacji, czy też powód je mylnie zrozumiał. Pozwany zważył, że umożliwił w różnych formach dotarcie przez pracowników do odpowiednich informacji (czego dowodem jest wskazana w uzasadnieniu sądu informacja, iż inne osoby, będące w takiej samej sytuacji jak powód jednak otrzymały świadczenie), zatem nie jest możliwe uznanie, iż tylko w przypadku powoda pozwany naruszył zasady współzycia społecznego, ukrywając przed powodem przysługujące mu roszczenia - co za tym idzie pozwany, przy całym szacunku dla strony powodowej, nie może odpowiadać za brak należytej staranności powoda w dbaniu o swoje interesy.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o zmianę wyroku z dnia 23 sierpnia 2016 roku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

W dniu 25 listopada 2016 roku pełnomocnik powódki złożył odpowiedź na apelację pozwanego wnosząc o jej odrzucenie jako wniesioną po upływie terminu zaś w przypadku nieuwzględnienia powyższego wniosku o oddalenie apelacji jako bezzasadnej oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, według norm przepisanych, bądź nie obciążanie powódki kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego pozwanego.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 17 stycznia 2017 roku pełnomocnik powódki poparł apelację i wniósł o odrzucenie apelacji strony przeciwnej.

**Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje:**

W pierwszej kolejności wskazać należy, że brak było podstaw - zgodnie z wnioskiem pełnomocnika powódki - do odrzucenia apelacji strony pozwanej jako wniesionej po upływie przypisanego terminu.

Zgodnie z art. 328 § 1 k.p.c. uzasadnienie wyroku sporządza się pisemnie na wniosek strony o doręczenie wyroku z uzasadnieniem zgłoszony w terminie tygodniowym od dnia ogłoszenia sentencji, a w przypadkach, o których mowa w art. 327 § 2 i art. 331§ 1<sup>1</sup> k.p.c. - od dnia doręczenia sentencji.

Stosownie zaś do art. 369 § 1 - 2 k.p.c. apelację wnosi się do sądu, który wydał zaskarżony wyrok, w terminie dwutygodniowym od doręczenia stronie skarżącej wyroku z uzasadnieniem. Jeżeli strona nie zgłosiła wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem w terminie tygodniowym od dnia ogłoszenia sentencji, termin do wniesienia apelacji biegnie od dnia, w którym upłynął termin do zgłoszenia takiego wniosku.

Oznacza to, że wniosek o doręczenie wyroku z uzasadnieniem powinien zostać złożony w terminie tygodniowym od dnia ogłoszenia wyroku. Termin na złożenie wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem jest terminem ustawowym. Nie podlega zatem przedłużeniu, ani skróceniu, ale na zasadach ogólnych może zostać przywrócony (art. 168 i n. KPC). Co zaś się tyczyło złożenia apelacji to ustawodawca przewiduje dwutorowy bieg terminu do wniesienia apelacji. Zasadniczy termin rozpoczyna bieg z chwilą doręczenia odpisu wyroku (postanowienia co do istoty sprawy) z uzasadnieniem. Strona, która nie złożyła tzw. zapowiedzi apelacji może ją złożyć w terminie liczonym od dnia, w którym upłynął termin do złożenia wniosku o doręczenie odpisu wyroku z uzasadnieniem. Termin, o którym powyżej mowa ma charakter terminu ustawowego, nie podlega zatem przedłużeniu. Na ogólnych natomiast zasadach (art. 168 k.p.c.) może zostać przywrócony, podobnie jak termin do złożenia wniosku o doręczenie odpisu wyroku z uzasadnieniem. Do obliczania terminu do wniesienia apelacji mają zastosowanie art. 110-116 k.c. [tak K. P., w: A. M., K. P. (red.), Kodeks, t. II, 2014, s. (...)].

Jak wynika z akt sprawy Sąd Rejonowy w Skierniewicach postanowieniem z dnia 28 lipca 2015 roku wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego Powszechny Zakład Ubezpieczeń Społecznych na (...) S.A. w W. oddział (...) w Ł. (k. 109). W dniu 18 sierpnia 2015 roku pełnomocnik pozwanego złożyła odpowiedź na pozew załączając pełnomocnictwo wydane w dniu 30 czerwca 2015 roku upoważniające radcę prawną G. K. do reprezentowania Powszechny Zakład Ubezpieczeń Społecznych na (...) S.A. w W. oddział (...) w Ł. przed sądami powszechnymi. (k. 116). W dniu 23 sierpnia 2016 roku Sąd Rejonowy w Skierniewicach IV Wydział Pracy wydał w sprawie wyrok. (k. 182). Wniosek o sporządzenie uzasadnienia przedmiotowego wyroku złożył pełnomocnik pozwanego radca prawny G. K. w dniu 25 sierpnia 2016 roku. (k. 185 a). Wyrok Sądu Rejonowego w Skierniewicach z dnia 23 sierpnia 2016 roku wraz z uzasadnieniem strona pozwana otrzymała w dniu 19 października 2016 roku. (k. 215). W dniu 2 listopada 2016 roku apelację w imieniu strony pozwanej wniósł pełnomocnik radca prawny B. W. upoważniony do reprezentowania tej strony pełnomocnictwem substytucyjnym wydanym w dniu 28 marca 2011 roku. (k. 226).

Przytoczone powyżej okoliczności przede wszystkim potwierdzają fakt, że umocowanie kolejnych pełnomocników reprezentujących stronę pozwaną było prawidłowe. Ponadto nie ma żadnych wątpliwości, że został zachowany ustawowy termin do zaskarżenia wyroku Sądu Rejonowego w Skierniewicach wydanego z dnia 23 sierpnia 2016 roku. Wbrew zarzutom strony powodowej pozwany ze swej strony nie uchybił przepisom dotyczącym terminu do złożenia środka zaskarżenia, ponieważ w pierwszej kolejności złożył wniosek o uzasadnienie wyroku, a następnie po jego otrzymaniu w określonym przez przepisy k.p.c. wniósł apelację. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie dopatrzył się żadnego uchybienia we wskazanym zakresie. Mylne zaś twierdzenia pełnomocnika powódki wynikają z faktu pominięcia czynności złożenia przez pełnomocnika strony pozwanej w dniu 25 sierpnia 2016 roku wniosku o uzasadnienie wyroku. Przeoczenie wskazanej okoliczności doprowadziło w konsekwencji stronę powodową do błędnych wniosków. W związku z tym uznać należy, że twierdzenia pełnomocnika strony powodowej okazały się niezasadne. A co za tym idzie brak było podstaw do odrzucenia apelacji strony pozwanej, jako złożonej z uchybieniem terminu do wniesienia tegoż środka zaskarżenia.

#### **I. W przedmiocie apelacji strony powodowej.**



Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je jako własne. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylecia.

Brak jest uzasadnionych podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego tj. art. 8 k.p. w zw. z art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 476 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez ich niezastosowanie w odniesieniu do żądania powódki o zasądzenie odsetek ustawowych - od dochodzonej pozwem kwoty - za okres od dnia 28 grudnia 2010 roku do dnia 22 sierpnia 2016 roku, w sytuacji gdy Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, iż pozwany przekazując powódce nieprawdziwe (niepełne) informacje dotyczące kwestii wystąpienia o wypłatę odprawy emerytalnej, a następnie podnosząc zarzut przedawnienia konsekwentnie odmawiał powódce wypłaty w realiach niniejszej sprawy nadużył praw podmiotowego, podczas gdy zarówno za zasądzeniem roszczenia głównego, jak i w/opisanych odsetek przemawiają zasady współzycia społecznego - uwzględniając zwłaszcza nielojalne zachowanie pracodawcy wobec byłego (wieloletniego) pracownika.

Niezaprzeczalnie ma rację skarżący, że ustalenia Sądu Rejonowego co do kwestii żądania zasądzenia odprawy emerytalnej były prawidłowe. Zastosowanie zasad wyrażonych w art. 8 k.p. było w okolicznościach niniejszej sprawy jak najbardziej uzasadnione. Tak jak wskazuje tu skarżący to działania strony pozwanej doprowadziły do tego, że powódka nie wystąpiła w określonym - przez obowiązujące u pozwanego przepisy wewnątrzzakładowe tj. Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy dla (...) S.A. z dnia 30 października 2006 roku - terminie o wypłatę odprawy emerytalnej. Sąd Okręgowy w pełni zgadza się z obszernymi w tym zakresie ustaleniami i rozważaniami prawnymi Sądu Rejonowego. Jednak nie można - jak chciałby tego odwołujący - aby w sposób analogiczny przenieść te ustalenia i rozważania równie do roszczenia o odsetki ustawowe. Zauważyć należy, że strona pozwana nie posiadała wiedzy, że pracownik A. M. (1) błędnie czy też w sposób niepełny udzieliła powódce pouczeń co do przysługującego roszczenia o odprawę emerytalną. Pierwszy raz o wskazanym roszczeniu pozwany dowiedział się w dniu 22 kwietnia 2014 roku, kiedy to powódka wystąpiła do niego z oficjalnym pismem. Na ten moment były pracodawca powódki prawidłowo postąpił odmawiając jej prawa do wskazanego świadczenia pozostawiając w uzasadnionym przekonaniu, że roszczenie uległo przedawnieniu. W związku z tym pozwany poinformował powódkę, iż przedmiotowe roszczenie jej nie przysługuje. Dopiero na etapie postępowania sądowego, gdy zostały przeprowadzone dowody z zeznań powódki oraz świadków możliwym było ustalenie jakie to okoliczności legły u podstaw wystąpienia przez U. Z. do pozwanego o odprawę emerytalną po upływie przypisanego terminu. W związku z tym Sąd Rejonowy mając na względzie zasady słuszności wyrażone w art. 8 k.p. przychylił się do twierdzeń powódki, iż do uchybienia terminu doszło nie z jej winy. W konsekwencji Sąd uznał, iż przedmiotowe świadczenie jest powódce należne pomimo, że doszło do przedawnienia żądania wypłaty tego roszczenia. Jednak zastosowanie powyższych zasad w niniejszej sprawie - jak słusznie zauważył to Sąd Rejonowy - nie jest zagwarantowane jedynie tylko dla jednej ze stron i to powodowej. Również strona pozwana może z dyspozycji tego przepisu skorzystać. W związku z tym należało uznać, że dopiero na etapie postępowania sądowego - po przeprowadzeniu postępowania dowodowego - było możliwym wyjaśnienie, że pomimo przedawnienia roszczenia winno być ono powódce wypłacone. W tej sytuacji obciążenie strony pozwanej odsetkami ustawowymi powinno nastąpić dopiero od daty wyroku, ponieważ do tego momentu strona pozwana pozostała w uzasadnionym przekonaniu mając na względzie przepisy prawa, że odprawa emerytalna jest świadczeniem nienależnym z uwagi na upływ terminu wymagalności. Zatem nie było po stronie pozwanej złej woli w realizacji wskazanego świadczenia, ale przekonanie o jego nienależności z uwagi na upływ terminu. W związku z tym w przekonaniu Sądu Okręgowego w Łodzi rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego we wskazanym zakresie było jak najbardziej prawidłowe.

Na marginesie wskazać jedynie należy, że - wbrew twierdzeniom apelacji - Sąd Rejonowy może nie w dość obszerny sposób, ale do kwestii odsetek ustawowych się odniósł w uzasadnieniu wyroku i wyjaśnił dlaczego również do strony pozwanej zasady współzycia społecznego mają zastosowanie. Sąd Okręgowy do tych rozważań się również przychylił.

W tej sytuacji uznać należy, że brak podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji dotyczących naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy w Łodzi, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację strony powodowej, jako bezzasadną.

## **II. W przedmiocie apelacji strony pozwanej.**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonał analizy zebranych dowodów, nie naruszając zasady ich swobodnej oceny i w oparciu o zasadnie przyjęty stan faktyczny sprawy, prawidłowo zastosował konkretnie przywołane przepisy prawa materialnego. Sąd Okręgowy w pełni aprobejuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne, podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylenia.

Zasadniczym zarzutem wywiedzionej przez stronę pozwaną apelacji był zarzut dokonania przez Sąd Rejonowy błędnych ustaleń faktycznych, które miały wpływ na treść rozstrzygnięcia. W ocenie Sądu odwoławczego tak sformułowanego zarzutu nie sposób podzielić.

Stwierdzić należy - wbrew twierdzeniom skarżącego - że Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej i wnikliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W swych rozważaniach odniósł się do poszczególnych dowodów, wskazując jakim dowodom nie dał wiary, a jakie pominął i dlaczego. Przedstawiona na poparcie dokonanej oceny materiału dowodowego argumentacja jest spójna, przekonująca i oparta na zasadach doświadczenia życiowego, zaś rozumowaniu Sądu nie sposób zarzucił logicznych błędów. W konsekwencji, w oparciu o prawidłowo oceniony materiał dowodowy Sąd Rejonowy trafnie ustalił stan faktyczny w sprawie, w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy.

Wypada w tym miejscu wskazać, iż dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe. Niezbędne jest bowiem wskazanie konkretnych przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753, wyrok SN z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925).

Analizując treść złożonej przez stronę pozwaną apelacji należy stwierdzić, iż skarżący nie zdołał skutecznie wykazać przyczyn, które dyskwalifikowałyby możliwość uznania dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych za nieprawidłowe. Samo przeświadczenie skarżącego, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy należało ocenić w odmienny sposób, co w efekcie skutkować winno dokonaniem odmiennych ustaleń faktycznych - nie może być uznane za wystarczające dla stwierdzenia naruszenia przez Sąd treści art. 233 § 1 k.p.c.

Z tego względu Sąd Okręgowy podziela konstatację Sądu pierwszej instancji, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do stwierdzenia, że odprawa emerytalna nie powinna być wypłacona powódce, ponieważ roszczenie stało się przedawnione zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Zarzuty apelującego dotyczą błędnego przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, iż to pracownik kadr udzielił mylnych czy też niepełnych informacji powódce co do przyszłego ewentualnego świadczenia w postaci odprawy emerytalnej nie mogą się ostać. Zdaniem odwołującego powódka miała możliwość swobodnego ustalenia niezbędnych danych co do należnego świadczenia na podstawie dostępnych dla każdego pracownika pozwanej aktów wewnętrznych tj. Zakładowego Układu

Zbiorowego Pracy dla (...) S.A. z dnia 30 października 2006 roku czy też zwrócenia się do związków zawodowych o pomoc w wyjaśnieniu niezrozumiałych dla niej kwestii.

Przede wszystkim nie ma wątpliwości - co zostało wyjaśnione również przy okazji odniesienia się do zarzutów apelacyjnych strony powodowej - że powódka występując do byłego już pracodawcy w dniu 22 kwietnia 2014 roku z roszczeniem zapłaty odprawy emerytalnej wystąpiła z roszczeniem przedawnionym w świetle regulacji zawartej w art. 292 k.p., który to stanowi, że roszczenia przedawnione nie można dochodzić, chyba że ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, zrzeka się korzystania z przedawnienia; zrzeczenie dokonane przed upływem przedawnienia jest nieważne. Jednak pamiętać należy, że pracodawca przeciwstawiający roszczeniom pracownika zarzut ich przedawnienia na podstawie art. 292 k.p. musi się liczyć z tym, że zarzut ten, choć mający podstawę prawną, podlega kontroli sądu pracy pod kątem zgodności (niezgodności) z zasadami współzycia społecznego z konsekwencjami prawnymi określonymi w art. 8 k.p. O tym, czy klauzula generalna z art. 8 k.p. podlega zastosowaniu decydują konkretne okoliczności stanu faktycznego, które muszą być bardzo wnikliwie zbadane i wyjaśnione; chodzi wszak o weryfikację uprawnienia wynikającego z art. 292 k.p., czy w danym wypadku nie pozostaje ono w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego (postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Pracy, (...) i Spraw Publicznych z dnia 25 czerwca 2007 r. II PK 57/07, opubl. L.). Nie jest wykluczone - co do zasady - przyjęcie, że podniesienie przez pozwanego dłużnika zarzutu przedawnienia roszczenia może stanowić nadużycie prawa podmiotowego (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 6 listopada 2008 r., III CZP 104/08). Orzecznictwo Sądu Najwyższego nie sprzeciwia się, co do zasady, stosowaniu klauzul generalnych z art. 8 k.p. i art. 5 k.c. nie tylko w razie podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia, ale nawet w razie upływu terminu zawitego. Zasadnicza trudność polega jedynie na subsumcji normy wynikającej z art. 8 k.p. do konkretnego stanu faktycznego. Nie jest jednak przypadkiem nadzwyczajnym w praktyce wymiaru sprawiedliwości, gdy dochodzi do zderzenia się wartości wynikających z bezpieczeństwa obrotu prawnego chronionego terminami przedawnienia oraz wartości odzwierciedlających przyjmowane w społeczeństwie zasady moralne, związanych z rodzajem roszczenia, celem jego dochodzenia, konkretną sytuacją osób działających po stronie powodowej, a także wagą przyczyn, które doprowadziły do opóźnienia w dochodzeniu roszczenia. W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że uwzględnienie zarzutu przedawnienia byłoby sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i prowadziło do poczucia pokrzywdzenia oraz słusznego poczucia niesprawiedliwości u powódki. Nie ma racji skarżąca, gdy twierdzi, że podniesienie zarzutu przedawnienia przez stronę pozwaną jest przysługującym jej środkiem obrony swoich praw, którego nie można zniweczyć przez uznanie go za sprzeczny z zasadami współzycia społecznego. Konstrukcja nadużycia prawa podmiotowego służy właśnie temu - zniweczeniu możliwości uczynienia użytku ze swego prawa, jeśli byłoby to sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że wszystkie szczegółowo opisane przez Sąd Rejonowy okoliczności uzasadniały zastosowanie art. 8 k.p. Sąd I instancji ocenił przyczyny zwłoki w dochodzeniu roszczenia o wypłatę odprawy emerytalnej. Wszystkie okoliczności szczegółowo zostały zrelacjonowane przez Sąd Rejonowy i poddane prawidłowej ocenie z punktu widzenia zasad współzycia społecznego w szczególności jak mogła wyglądać rozmowa powódki z świadkiem A. M. (1) oraz jakie doświadczenia we wskazanym zakresie mieli inni byli pracownicy pozwanego tj. świadek D. M. i E. Ś. (2). Wbrew twierdzeniom apelacji nie było możliwe dokładne odtworzenie rozmowy powódki ze świadkiem A. M. (1), a w szczególności jakich pouczeń U. Z. ona udzieliła. Sąd ustalił - na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego - jak najbardziej prawdopodobną wersję tego spotkania opierając się na zeznaniach powódki, świadka K. Z. oraz dokumentacji w postaci „kartki z zapiskami powódki”. Powyższe dowody pozwoliły stwierdzić, że powódka w chwili otrzymania wypowiedzenia stosunku pracy została pouczona przez świadka A. M. (1), że odprawa emerytalna będzie jej przysługiwała dopiero gdy przejdzie na emeryturę. Świadek nie poinformowała zaś, że takie świadczenie będzie można uzyskać ewentualnie wcześniej tj. w razie przejścia na świadczenie przedemerytalne. Takiego pouczenia nie zawierało także wręczone powódce wypowiedzenie, chociaż zawierało informacje o innych przysługujących jej roszczeniach. Do powyższych wniosków w zakresie braku prawidłowego czy też niepełnego pouczenia można było dojść również z analizy zeznań świadków D. M. i E. Ś. (2). Świadek D. M. wskazała, że nie została pouczona o możliwościach uzyskania odprawy emerytalnej, ponieważ gdyby wiedziała o tym uprawnieniu, to po zwolnieniu z pracy nie przesłaby na rentę rodzinną po zmarłym mężu.

Z kolei świadek E. Ś. (2) wskazywała, że odchodząc z pracy rok później po powódce sama próbowała ustalać jakie mogą przysługiwać jej świadczenia, nie tylko przez zapoznanie się z zapisami w komputerze, ale również dzwoniąc do różnych podmiotów. Oznacza to, że niekoniecznie pracownicy stosownie pouczeni otrzymywali. Chociaż zdarzały się sytuacje, że takie pouczenia były jednak niektórym pracownikom pozwanego udzielane jak choćby świadkowi A. M. (1), która to wprost zeznała, że jak odchodziła z pracy we wręczonym porozumieniu pracodawca zawarł postanowienia dotyczące warunków jej odejścia oraz przysługujących uprawnień np. co do odprawy emerytalnej. Powyższe oznacza, że po stronie pracodawcy zabrakło wymaganej aktywności przynajmniej na początku w przekazywaniu informacji w zakresie przysługujących zwalnianym pracownikom świadczeń. Podkreślić w tym miejscu należy, iż wypłata odprawy w związku z przejściem na świadczenie przedemerytalne jest świadczeniem wyjątkowym i rzadko spotykanym. Ponadto obrazuje to, że pozwany nie zagwarantował wszystkim pracownikom zwalnianym z pracy jednakowego dostępu do niezbędnych danych, a w szczególności co do uprawnień w zakresie odprawy emerytalnej, skoro w przedmiocie pouczeń nie było jednorodnej stałej praktyki. Takie zaś działanie pozwanego doprowadziło, że pracownicy - jak wskazywała świadek E. Ś. (2) - poszukiwali jakichkolwiek informacji w różnych źródłach czy to w Internecie czy to u koleżanek czy też u innych podmiotów działających w strukturach pozwanego. To zaś zaprzecza - reprezentowanej w apelacji tezie - o transparentności zwolnień grupowych. Chociaż nie można wykluczyć, że informacje co do przebiegu reorganizacji czy likwidacji pewnych komórek pozwanego był może dostępne dla pracowników. Ale ta jawność procesów jak się okazuje nie koniecznie miał odniesienie do wszystkich etapów zwolnień grupowych. Ja się okazuje, zabrakło już tej jasności i precyzyjności co do informowania pracowników o przysługujących im uprawnieniach związanych z zwolnieniami grupowymi. Ta natomiast kwestia była dla pracowników - jak się okazuje w niniejszej sprawie - istotna. Dodatkowo podnieść należy, że powyższych ustaleń nie dyskwalifikuje fakt, iż powódka mogła skorzystać z pomocy licznych związków zawodowych działających u pracodawcy biorących udział w konsultacjach dotyczących tworzenia regulaminów zwolnień grupowych. Brak skorzystania z pomocy związków zawodowych wynikał z faktu, że powódka pozostawał w przeświadczeniu, iż udzielone jej przez świadka A. M. (1) informacje w przedmiocie odprawy emerytalnej były prawidłowe i pełne. Zatem nie widziała najmniejszej potrzeby dodatkowego wyjaśniania tej kwestii, skoro pracownik z wieloletnim doświadczeniem kadrowym przekazał jej te dane. W tej sytuacji powódka ani nie przeglądała zapisów układu ani nie występowała do związków zawodowych, ponieważ działała w zaufaniu do informacji przekazanych przez wykwalifikowanego i doświadczonego byłego pracownika kadr. Dlatego też nie może być wątpliwości, że wykazane w trakcie niniejszego postępowania przez powódkę okoliczności w pełni uprawniały do skorzystania przez Sąd Rejonowy z dyspozycji art. 8 k.p.

W tym stanie rzeczy prawidłowo przyjął Sąd I instancji, że czynności pozwanego nie można było uznać za zgodną z zasadami współżycia, a więc normami postępowania ogólnie przyjętymi, co stanowi nadużycie prawa. Z tego względu skorzystanie przez pozwanego z zarzutu przedawnienia nie zasługiwało na ochronę prawną.

Reasumując - w kontekście powyższych rozważań - Sąd Okręgowy przyjął, iż prezentowana w apelacji argumentacja jest chybiona. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie. Trafnie wywiódł na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, iż zastosowanie zasady wyrażonej w art. 8 k.p. w niniejszej sprawie miało uzasadnione podstawy. Sąd drugiej instancji zważył więc, iż zaskarżone rozstrzygnięcie w świetle zgromadzonego materiału dowodowego było oczywiście uzasadnione.

Sąd drugiej instancji zważył więc, iż zaskarżone rozstrzygnięcie, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego było oczywiście uzasadnione.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację strony pozwanej, jako bezzasadną.

O kosztach procesu za II instancję Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Przepis ten stanowi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Jeśli strony w równym lub zbliżonym stopniu wygrały i przegrały proces, a jednocześnie w takim samym stosunku poniosły koszty procesu, koszty te powinny zostać wzajemnie zniesione. Realny wynik wzajemnego zniesienia kosztów procesu nie może być inny niż wynik ich rozdzielania w takim stosunku, w jakim każda ze stron procesu przegrała (zob. postanowienie SN z dnia 10 maja 1985 r., II CZ 56/85, Lex nr 8716).

W niniejszej sprawie zarówno apelacje strony pozwanej, jak i strony powodowej nie odniosły zamierzonego skutku instancyjnego. W związku z tym zasadnym było zniesienie wzajemnie między stronami kosztów postępowania apelacyjnego.

Przewodnicząca Sędziowie

E.W.(uzup)